GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 223. W Środę dnia 23. Września. **1840.**

OBWIESZCZENIE.

Już w obwieszczeniu z dn. 10. Marca 1836. (Dz. urz. za r. 1836. № 12. str. 150.) zwróconą została pod Nr. 6. na to uwaga, iż nie wolno przysélać N. Panu płodów kunsztu, rękodzieł, książek i muzykaliów, nie zapytawszy się wprzody o to i nie uzyskawszy pozwolenia. Mimo to przepis powyższy częstokroć bywa zaniedbywany, zaczém widzę się powodowanym na nowo nań zwrócić uwagę z nadmienieniem, iż w razie niezachowania onegoż, nadesłane rzeczy na koszt przysełających je osób bez wszelkiego względu zwracane będą.

Również wykazuje się potrzeba przywiedzenia na pamięć publiczności i władzom policyjnym przepisów §§. 441. do 443. Dodatku do Powszechnéj Ordynacyi sądowéj, których brzmienie jest następujące:

Dod. §. 441.

„Suplikanci mają odsélać przez zwyczajne poczty swe prośby, nie zaś takowe sami podawać i osobistém suplikowaniem stawać się uciążliwymi."

Dod. §. 442.

„Kto z opuszczeniem władzy lub z zaniedbaniem przepisanéj formy zanosi zażalenia i prośby, może oczekiwać, iż podanie bez rezolucyi zwróconém mu zostanie. Kto na tém nieprzestając, powtórzy swą nieformalną prośbę, tudzież kto odebrawszy już raz odpowiedź, bez szczególnego powodu ponawia prośbę, ma być ukarany aresztem 2ch do 4ch tygodni w więzieniu, domu roboczym lub poprawy. W razie powtórzenia kara ta będzie podwojoną, a za każdém następném ponowieniem kara przedtém wytrzymana znowu o 2 do 4ch tygodni zwiększoną. — Co do osób zamożnych stanowioną być ma stósowna kara pieniężna. Kary te będą przez właściwe Ministerstwo bezpośrednio lub przez władzę tylko dekretem stanowione, skoro zakazane powtórzenie prośby po wysłuchaniu suplikanta lub na inny sposób zostanie udowodnione, a wykonywać je ma władza, która w téj mierze otrzyma polecenie."

Dod. §. 443.

„Osoby, które stają się osobistém suplikowaniem uciążliwemi N. Królowi lub Ministerstwu i pomimo otrzymanego nakazu nie wracają do domu, aby tamże czekać na rezolucyą, zostaną przez władze policyjne odesłane. Jeżeli jednakowoż znowu powrócą i na nowo suplikować będą, mają być karane i uważane według postanowień zawartych w §. 442. Dodatku. — Gminy i deputowanych gmin, opuszczających miejsce swego zamieszkania, aby podawać swe prośby N. Królo-

wi lub Ministerstwu, i osobiście suplikować, mają władze sądowe i policyjne, których okrąg przebywają, zatrzymać i do domu odsełać, odebrawszy im wprzody podania, które zamierzają oddać, i wysłuchawszy ich wedle uznania do protokółu względem treści podania i odesławszy je przez pocztę. Jeżeli zaś mimo to osobiście przybędą suplikując, wowczas czeka ich wyż wspomniana kara więzienia lub pieniężna."

Szczególniéj zalecam władzom policyjnym, aby ściśle stósowały się do tych przepisów, i przy wykonywaniu policyi paszportowéj i względem obcych czuwały, ażeby suplikantom, chcącym dla podania osobiście swéj supliki jechać do Berlina, paszport niebył wydawany i ażeby takowi, już znajdując się w drodze do Berlina, do miejsca swego zamieszkania byli odesłani.

Poznań, dnia 14. Września 1840.

Naczelny Prezes prow. Poznańskiéj.
Pod jego niebytność:
Beurmann.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 19. Września.

Przybył: JO. Xiążę Wilhelm Radziwiłł, General Major i dowódzca 6. brygady obrony krajowéj, z Tyliży.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 1?. Września.

Monitor dzisiejszy o postanowieniu obwarowania stolicy w następującym sposobie donosi: „Rząd General Porucznika Dode de la Brunnerie mianował Prezesem Komitetu fortyfikacyjnego i pod wiedzą jego Generałowi inżynieryi Vaillant i Pułkownikom od inżynieryi: Dupau, d'Aigremont, Noizet kierunek prac fortyfikacyjnych poruczył. Srodek ten, którego wykonanie niezwłócznie przy współdziałaniu Ministra wojny i robót publicznych się rozpocznie, należał niezbędnie do uzupełnienia siły zbrojnéj kraju. Rząd nie byłby dostatecznie dopełnił powinności swojéj, gdyby się nie był zajął tą nader ważną sprawą. System fortyfikacyjny będzie tenże sam, który d. 29. Kwietnia roku 1836. w celu ufortyfikowania stolicy mianowana Kommissya generalna, ustanowiła. Kommissya ta, złożona z oficerów sztabowych każdego rodzaju broni, dnia 16. Maja 1840. prace swe skończyła i Ministrom wręczyła. Podług tego systematu regularnie wystawione opasanie, z bastionami, fossami, stokami i t. p. Paryż i przedmieścia jego otoczy. Pójdzie prawie w tym kierunku, jaki oddzielne warownie w dawniejszym planie zająć miały. Nie sprawi ani zmiany w podziale dzielnic administracyjnych, ani przeszkody w kommunikacyi. Będą je od bateryi nieprzyjacielskich zewnętrzne zasłaniać dzieła, które wszystkie daléj od Paryża będą odległe, aniżeli fort Vincennes. Dzieła te tworzyć mają pierwszą linię obrony i nieprzyjaciela w pewnéj od Paryża wstrzymywać odległości, którąby działania kul działowych niweczyła. Plan ten już przed teraźniejszémi wypadkami uchwalono. Rozwiązując on największe trudności, zasłania Paryż od wszelkiego zewnętrznego niebezpieczeństwa i czyni wszelkie oblężenie niepodobném, kiedy nieprzyjaciela pozbawia nadziei zdobycia tak rozległych dzieł. Ma on na politykę Francyi wielki wywierać wpływ, broniąc kraju od największego niebezpieczeństwa, zagrażającego mu na przypadek wojny powszechnéj. Tworzyć on będzie razem z pięknémi już dokończonemi robotami w Lugdunie dwa wielkie ogniwa oparcia się w 2ch najważniejszych punktach kraju. Nadając Francyi niezmierną siłę, zwiększa nadzieję pokoju a zmniejsza obawę wojny.«

Kuryer francuzki uzupełniając podania Monitora powiada: «St. Denys też zostanie ufortyfikowane. Charanton otrzyma trwałe dzieła, aby zabezpieczyć oba brzegi. Na Mont Valerien wystawią cytadellę dla przechowywania tam prochu i amunicyi. Liczba zewnętrznych warowni do 20 dochodzić będzie. Przejścia główne przez Sekwanę podobnie zostaną ufortyfikowane. Utworzą pod Paryżem obóz z 30,000 wojska, mający być podług potrzeby robót na różne stacye podzielony. Dość plan ten utrwali bezpieczeństwo stolicy i wszelkich jéj skarbów; uczyni ją niepodobną do zdobycia; nikt odtąd Paryża nie będzie mógł bombardować."

Rząd ogłasza następującą telegraficzną depeszę z Perpignan z dn. 12. m. b.: „Barcelona, dn. 9 wieczorem. Konsul francuzki do Prezesa Rady. Espartero ogłosił manifest, w którym wymienia warunki, od których poddanie się swoje pod rozkazy Królowéj czyni zawisłém. Żąda od niéj cofnięcia prawa dotyczącego Ayuntamientów, rozwiązania Stanów i oddalenia Ministrów. Ayuntamienty w Tarragonie, Reus i Arens-del-Mar przeszły na stronę powstania. Tu wszystko spokojnie."

Hiszpania.

Z Madrytu, dn. 7. Września.

Stolica jest spokojna. Ruch coraz się bardziéj szerzy; także Santander i Logrono przyłączyły się do prowizoryjnéj Junty rządzącéj, i sądzą, że Andaluzya, Estremadura i Galicya niezadługo to samo uczynią.

Odpowiedź Królowéj na adres prowizoryjnéj Junty jeszcze niewiadoma. Głoszą, że Królowa, dowiedziawszy się o ruchu, te tylko wyrzekła słowa: „Zawiadomiono mnie o tém."

Z Walencyi, dnia 6. Września.

Wiadomość o wypadkach w Madrycie nadeszła tu d. 3. o godzinie 3. po południu; przyniósł ją zaś pieszy posłaniec, któremu madryckie Ayuntamiento poleciło, aby list tutejszemu Ayuntamiento wręczył. Posłaniec uskutecznił polecenie swoje z taką delikatnością, i tutejsze Ayuntamiento tak skrupulatnie tajemnicy dochowało, że Królowa i Ministrowie dopiero o godzinie 10. wieczorem o manifestacyi stolicy wiadomość otrzymali. Rada ministeryalna, złożona z Ministrów wojny, marynarki i spraw zewnętrznych, natychmiast się zgromadziła i sprężystych środków do przytłumienia buntu użyć postanowiła. Rozkazano gwardyi, ustawionéj małemi oddziałami na drodze do Madrytu, dla towarzyszenia Królowéj w podróży, aby spieszno do Madrytu wyruszyła. Korpus ten składa się z czterech batalionów, czterech szwadronów i dwóch bateryi, i jeszcze go trzema batalionami gwardyi, będącemi teraz w drodze do Andaluzyi i Estremadury, wzmocnią. General Claveria ma dowodzić tem wojskiem, a Szefem głównego sztabu będzie O'Donnell. Przeznaczoną na d. 8. podróż Królowéj odroczono. General-Kapitanowi zalecono w wydanym doń okolniku, aby jak największéj surowości dla przytłumienia ruchu tego użył.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania — »Tygodnika literackiego« wyszedł № 38 zawiera Populationistik der Bevölkerungswissenschaft von Dr. Bernoulli (ciąg dalszy). — Wstęp do przyjaciół poezyja przez F. Ż. — Wyjątki z Koszowatéj najnowszéj powieści Czajkowskiego (ciąg dalszy). — O astronomii (ciąg dalszy). — Korrespondencyja. Jocoserya wydane przez F. Nowakowskiego; recenzya przez Berwińskiego. — Doniesienia literackie; (o wyborze kazań oryginalnych; o dziele Heinego o Börne; o najnowszéj powieści Tieka; o wyjściu Krakowiaków Wasilewskiego z muzyką Wojkowskiego i t. d.) — Ogłoszenie.

Z Berlina, dnia 16. Września. — Słychać, że w skutku wrzawy wojennéj w Paryżu, odwody wojenne w naszych zachodnich prowincyach niezostaną na teraz rozpuszczone, jak to dawniéj się działo. Oraz pociągi (*trains*) całéj armii mają być urządzone, a twierdze nadreńskie otrzymają mocniejsze załogi i dostateczną amunicyę. Mimo tych środków ostrożności publiczność nasza w wojnę niewierzy, chociaż wiadomości giełdowe z Paryża przemyślników naszych panicznéj trwogi nabawiły, tak dalece że zagranicznych fondów za bardzo niskie ceny pozbyć się usiłują a jednak kupców znaleść niemogą.

Literackie autodafe. — Pewien francuzki miłośnik ksiąg starożytnych, wrócił niedawno z trzechletniéj podróży po Niemczech, Szwajcaryi i Włoszech, z wielkim tryjumfem do swéj rodziny w Paryżu. »Kochana żono«, rzekł z uniesieniem, »już cię odtąd moja Penelopo nie opuszczę. Twój Ulisses znalazł to, czego szukał.« To rzekłszy otworzył mocno żelazem okuty i trzema zamkami zaopatrzony kufer, z którego wyjął z radosną miną mały, stary, pobrukany, w poszarpanéj oprawie szpargał i pokazuje go swojéj żonie, rzekł: „Oto jest skarb, dla nabycia którego prawie po całym świecie się włóczyłem. Lecz nie żałuję mego trudu; gdyż moje starania skutek sowicie wynagrodził. Widzisz tę książkę? Cóż ty na to powiesz, tego klejnotu nabyłem za sto luidorów.« To rzekłszy przystąpił do kominka i stary szpargał rzucił w ogień. Co widząc żona, załamała ręce z przestrachu; on zaś z uśmiechem rzekł na to: „Moję dziecię, czy sądzisz żem oszalał? Teraz dopiero, gdy już książka spłonęła, powiedzieć mogę, żem bardzo dobrze na tém wyszedł. Spojrzéj do biblioteki mojéj w prawą stronę, na trzeciéj pułce znajdziesz zupełnie taką książkę, jakąm dopiero spalił. Kosztownego dzieła tego nie było już tylko dwa egzemplarzy na świecie, każdy z nich wart był sto luidorów; teraz gdy już tylko jeden pozostał, ileż za niego żądać nie mogę!« Tak zaciekłych biblijomanów nie mało jest na świecie, wszyscy zapaleni miłośnicy rzadkich przedmiotów są im podobni. Tym sposobem nie mało książek popalono i nie mało medalów stopiono! Zawistna namiętność nie ma upodobania w rzeczy, którą drugi posiada, chciałaby ona wyłącznie sama tylko rzadki mieć egzemplarz.

Okropne zdarzenie. — Dnia 10. Czerwca r. b. wydarzył się w Paryżu straszny wypadek. Pan C....., majętny kupiec zbankrutował i przymuszony był przyjąć służbę czeladnika w pewnym domu handlowym. Małżonka

jego miała czworo dzieci i martwiła się tém do żywego, że im tak świetnego wychowania dać nie mogła, jakie sama w domu swoich rodziców otrzymała. Udała się w téj mierze do swego ojca, który w lepszych znajdował się okolicznościach i prosiła go, aby przynajmniéj szesnastoletnią jéj córkę na pensyi umieścił; lecz ten nie przychylił się do jéj prośby utrzymując, iż dzieciom, którym rodzice nie zostawią majątku, proste wychowanie dawać wypada, a mianowicie córce, wyższego nad stanu wychowania dawać nie należy; ponieważ jéj bracia mający już po kilkanaście lat niczém innym być nie mogą, jak tylko prostymi rzemieślnikami. Stanowcze odmówienie to zraniło boleśnie serce dumnéj matki, nie mogla ona pojąć tego rozsądnego zdania. Tegoż samego dnia, gdy mąż jéj wyszedł z domu, uśpiła swoje dzieci, napisala kilka listów, a potém wszedłszy do sypialnego pokoju, zamknęła szczelnie drzwi i okna, rozżarzyła węgle i wyziewem ich udusiła się razem z czworgiem dzieci. Nieszczęśliwy małżonek powrócił aż nazajutrz, lecz jak okropny spotkał go widok, — pięć najmilszych mu osób zastał już bez życia! Listy, które pozostawiła małżonka, wyjaśniły dokładnie wyżéj nadmienione tego czynu powody.

Popiersie Klebera i grenadyjer. — Następujący wypadek, który się podczas wzniesienia pomnika dla Klebera w Strasburgu wydarzył, przedstawia nadzwyczajną i tkliwą scenę: Pewien stary grenadyjer rozpłakał się, gdy mu po przed ten posąg defilować wypadło. Zapytany o przyczynę swojego płaczu odrzekł: „Będąc jeszcze jako mały chłopiec doboszem w Kairze, bębniłem w oznakę żalu, gdy jego wnętrzności chowano; późniéj zwłoki jego w Francyi pogrzebałem; w Strasburgu dawałem ognia w plutonie, gdy popioły jego w podziemnem sklepieniu katedry złożono, a teraz znowu salutuję posąg jego; zdaje się mi, jak gdybym go cztery razy pogrzebał.“

Magnetyzowany Scribe. — Pewien dziennik paryski umieścił niedawno żart następujący: „Zdaje się, iż magnetyzm furore sprawiać zaczyna. Opowiadają w téj mierze nadzwyczajny przykład w swoim rodzaju. Pan Scribe, autor niezliczonych komedyi i waudewillów, magnetyzować się kazał. Powróciwszy do swego normalnego stanu po śnie, który trwał przez trzy godziny, jakże się nie zdziwił, gdy stojące w około niego osoby doręczyły mu całą komedyję, którą w czasie magnetycznego snu skomponował. Osoby te były tak przezorne, iż przy łóżku jego umieściły stenografa, a p. Scribe podyktował mu sztukę, do któréj, jak późniéj sam się przyznał, już od kilku dni plan miał w głowie.“ (Rozm. Lw.)

OBWIESZCZENIE.

Odładowanie gruzu, wymiotu, skorup szklannych, śniegu i błota ulicznego na dródze bukowskiéj przed Stym Marcinem zakazuje się niniejszym pod karą 1 do 5 talarów lub stósowną karą więzienia.

Denunciantowi zabezpiecza się połowa kary.

Poznań, dnia 19 Września 1840.

Królewskie Dyrektoryum Policyi.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 21. Września 1840. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	2	2	6	2	5	—
Zyta	1	6	9	1	8	3
Jęczmienia dt.	—	24	—	—	25	—
Owsa dt.	—	24	6	—	25	6
Tatarki dt.	—	—	—	—	—	—
Grochu dt.	—	—	—	—	—	—
Ziemiaków dt.	—	12	6	—	13	6
Siana cetnar	—	22	—	—	23	6
Słomy kopa	4	5	—	4	10	—
Masła garniec	1	22	6	1	25	—
Spirytusu beczka	18	—	—	19	—	—